to jest tak

DONIOSŁY DZIEŃ SZWAJCARII

W Szwajcarii dotąd przeżartej wpływami masonerii, nastąpić ma akt doniosły: przeszło milion Szwajcarów wypowie się 28 bm. w sprawie likwidacji organizacyj masońskich w tym kraju.

Czy likwidacja, o ile zostanie uchwalona, będzie ostateczną? Przecież w praktyce sprowadzi się ona do policyjnego rozwiązania lóż oficjalnych, lóż grupujących najniższe stopnie masońskie, a więc lóż pionków w ręku Nieznanych Przełożonych. Zostaną natomiast nietknięci wszyscy „kawalerowie Różanego Krzyża", „rycerze Kadosz" i t. p. formacje nigdy nie były oficjalne i pozostaną nadal w ukryciu.

Sztab główny w dalszym ciągu będzie wykonywał istotną część roboty.

Panowanie masonerii ustanie, gdy w życiu politycznym Szwajcarii uzyska naczelne miejsce wielka idea chrześcijańska, na miejscu zastarzałych sekciarsko-judaizujących doktryn, mających tradycje w tym kraju, gdy zacznie obowiązywać wysoki poziom etyczny rządzących. Wtedy stopniowo się zmniejszy dopływ nowych adeptów do lóż. W atmosferze higieny duchowej zarazek masonerii zginie z zagłodzenia.

Niemniej jednak plebiscyt szwajcarski przyczyni się do obalenia mitu bezkarności, do podcięcia korzeni tej sekty. A wtedy przykład Szwajcarii pociągnąć powinien za sobą inne kraje.

(t. p.).

Wandalin Puc cta

Adwokat

Zydzi z adwokatury!

Chcemy zdobyć szacunek

W dniu 27 listopada r. b. odbędzie się Walne Zgromadzenie Warszawskiej Izby Adwokackiej. Zbiorą się adwokaci całego okręgu apelacyjnego, aby dokonać wyborów do władz korporacyjnych i obradować nad sprawami zawodowymi.

CO ZOBACZYMY?

Każdego, kto na Walne Zgromadzenie Izby przybędzie, uderzy odrazu skład osobowy zebrania. Na pierwszy już rzut oka zobaczy, że znaczną większość stanowi element żydowski. Przewaga liczebna żydów w adwokaturze jest niby rzeczą powszechnie wiadomą, mówi się i pisze o tym, wskazuje się miejscowości, gdzie ilość żydów wynosi ponad 80 proc. ogółu adwokatów, a jednak cała potworność takiej sytuacji najjaskrawiej daje się odczuć, gdy się po prostu zobaczy, jak wygląda adwokatura w Polsce.

Prawdziwy wstrząs przeżywać musi każdy Polak, gdy wszedłszy na salę, w której obradują stołeczni adwokaci, zobaczy istne morze obcego żywiołu. Przerażenie ogarnia, gdy się widzi przeszło tysiąc zgrupowanych adwokatów - żydów, ludzi, którzy choć obcy nam religią, rasą, moralnością i psychiką, wykonywują w Wolnej Polsce zaszczytny zawód adwokacki.

SFILMOWAĆ!

Dobrze byłoby może, aby takie obrady wolnych zawodów, były dostępne dla wszystkich, aby je filmowano i wyświetlano następnie w każdym zakątku Polski. Wówczas pewno, ten kto nie jest jeszcze przekonany wymową cyfr zrozumiałby wymowę takiego obrazu, wówczas dopiero pojęli by wszyscy uczciwi Polacy, że walka z tym stanem rzeczy jest koniecznością, jest nakazem bezwzględnym, że czas już najwyższy zbudować mocne tamy, o które rozbić by się musiał zalew żydowski, — że w ślad za minimalnym programem, zatamowania dalszego dopływu żydów do Palestry, przyjść musi dalszy etap — ustawowego ograniczenia żydów w wykonywaniu zawodu adwokackiego.

O GODNOŚĆ ADWOKATURY

Oczywiście akcji dążącej do uzdrowienia stosunków, żydzi przeciwdziałają tysiącznymi sposobami. Jedną z metod jest przedstawianie walki o odżydzenie adwokatury, wyłącznie, jako sposobu dążenia do polepszenia bytu materialnego adwokatów Polaków, kosztem „niesprawiedliwego", „niehumanitarnego" i „niechrześcijańskieko" ograniczenia żydów w ich prawach. Mylą się jednak żydzi, wysuwając argument materialistycznych poczynań adwokatów narodowo myślących. Nikt im już posłuchu nie daje, ogół zaś należycie ocenia szermowanie przez żydów etyką chrześcijańską i wskazywanie na jej rzekome przekroczenia.

Uważamy Adwokaturę za coś większego od źródła zarobków i sposobu zdobywania pieniędzy. Chcemy, aby się stała jedną z podwalin, na których wolne od okupacji żydowskiej Państwo Polskie zbuduje Nowy Ład prawny.

UPADEK ZAWODU

Adwokatura uważana była przez długie lata za współczynnik wymiaru sprawiedliwości, dziś niestety taki pogląd wzbudza sceptycyzm, coraz częściej słyszy się głosy, że adwokaci swoją działalnością utrudniają wykrycie prawdy obiektywnej, a przez to realizację zasad słuszności i uczciwości, że szukają jedynie dróg wykrętnych, kruczków prawnych że wreszcie, na skutek takiego niezrozumienia swych zadań utracą znaczenie w społeczeństwie a ich działalność siłą faktu będzie musiała ulec ograniczeniom ze strony czynników państwowych i dalego idącej kontroli władz administracyjnych.

To obniżenie powagi stanu adwokackiego jest niewątpliwym wynikiem tak rażącego udziału żydów w naszym życiu zawodowym.

Żydzi są skłonni, bardziej niż jakikolwiek inny naród na świecie do przeliczania wszystkiego na wartości pieniężne, drugą zaś cechą charakterystyczną psychiki żydowskiej jest zmysł spekulacji myślowej, który w zawodzie prawniczym doprowadza do zgubnych tendencji interpretowania każdego słowa i każdej litery przepisu z zatraceniem należytego poglądu na całość ustawodawstwa i duch prawa.

ADWOKAT BUDUJE WIELKĄ POLSKĘ

Inaczej będzie, gdy z adwokatury polskiej wyeliminowane zostaną żywioły obce, nie będą wówczas potrzebne, usprawiedliwione może dzisiaj, wobec patologicznych warunków, tendencje totalistyczne. Dla utrzymania należytego poziomu polskiej, nie tylko z imienia, ale i z ducha, adwokatury, wystarczą w zupełności jej własne organy korporacyjne, poza bowiem troską o sprawy zawodowe, działać będą przejęte ideą pracy przy budowie Polski Wielkiej i Doskonałej.

Udział Adwokatury w tej pracy musi być wielki, odpowiadający, tym kwalifikacjom, które daje wykształcenie prawnicze i wyrobienie zawodowe. Przede wszystkim do zadań adwokatury należeć będzie współdziałanie w rozwoju i tworzeniu norm prawnych. Adwokat, stykający się z życiem z innej, niż pozostałe zawody, strony, musi brać udział w regulowaniu tego życia, łatwiej bowiem od wielu ludzi, zdoła narodowo wychowany adwokat zrozumieć potrzeby społeczeństwa, konieczność wprowadzenia nowych przepisów, lub przeciwnie zniesienie lub zmiany norm już nieodpowiednich.

Adwokat z tytułu swego przygotowania fachowego, a także dzięki zamiłowaniom społecznym najczęściej w tym zawodzie występującym, winien brać żywy udział w całej twórczej pracy Narodu. W większym niż dzisiaj stopniu powołany będzie do prac politycznych w najszerszym tego słowa znaczeniu.

CHCEMY ZDOBYĆ SZACUNEK

Poprzez podniesienie szacunku dla stanu adwokackiego w drodze stawiania najwyższych wymagań społecznych i narodowych dzięki ścisłemu przestrzeganiu etyki, już nie tylko zawodowej, ale chrześcijańskiej, przez wolne w swym samorządzie władze korporacyjne, Adwokatura w Polsce stanie się zespołem ludzi, obdarzonych uznaniem ogółu, usankcjonowanym przez nadanie w drodze ustawy wszystkim adwokatom przywileju osób zaufania publicznego.

Tego rodzaju pojmowanie zadań adwokatury, takie nałożenie na nią wielkich obowiązków, możliwe jest jedynie po wyłączeniu z niej żydów. Chociaż w przyszłym ustroju Polski nie będzie dla nich wogóle miejsca, chyba w tym stopniu jak dla każdego cudzoziemca, to już dzisiaj usunięcie wpływów żydowskich w pewnych dziedzinach staje się taką koniecznością, że każda zwłoka grozi nieobliczalnymi następstwami.

DO ŚMIAŁYCH NALEŻY ZWYCIĘSTWO!

Dlatego też każdy Polak, któremu nie jest obce dobro Narodu i Państwa poprzeć winien akcję, zainicjowaną kiedyś przez grono ludzi, nazywanych najłagodniej utopistami, a którą dzisiaj podjęła cała, po polsku myśląca adwokatura.

Jest wielu takich, a wśród nich prym trzymają adwokaci, którzy chełpią się „realnym" sposobem myślenia, ci chociaż w zasadzie niejedno by zrobili, w praktyce odmawiają swego poparcia, twierdząc, że pewne zamierzenia są mrzonkami, z góry skazanymi na niepowodzenie. Takim pesymistom warto przypomnieć jedno — lat temu kilka nie śniło im się nawet, że zarządzeniem rektorów wyższych uczelni wprowadzone będzie ghetto ławkowe. Jest to rzecz niewielka, ale jest to symbol Nowego Ładu w Polsce, opartego początkowo na oddzieleniu elementu żydowskiego, a w przyszłości po krótkim, jak wierzyć należy, okresie przejściowym, na zupełnym jego usunięciu.

PALTA L. CZAPIŃSKI Warszawa, ŻÓRAWIA 31, tel. 851-01

O samolocie SP-AJS brak wieści

6 ekspedycji - 4 samoloty

poszukują polskiego „Douglasa"

SOFIA, 25. 11. Władze bułgarskie prowadzą nadal intensywne poszukiwania polskiego samolotu SP — AJS, który zginął podczas lotu z Salonik do Warszawy. Dla poszukiwań wysłano trzy ekspedycje specjalne.

TRZY EKSPEDYCJE

Pierwsza ekspedycja wyruszyła z miasteczka Św. Wracz pod kierownictwem tamtejszego starosty, przy udziale 20-tu policjantów, 30-tu żołnierzy oraz 200 górali i chłopów. Druga ekspedycja przeszukuje teren po wschodniej stronie łańcucha Pirynu. Trzecia ekspedycja, która wyruszyła z górskiego miasteczka Razlog, czyni poszukiwania wzdłuż doliny rzeki Mesta.

Poszukiwania natrafiają na duże trudności terenowe. Góry Pirynu są zupełnie niezamieszkałe i dzikie. Na przestrzeni kilkuset kilometrów kwadratowych, nie ma ani telefonu, ani poczty. Nad całym gęsto zalesionym terenem padał w środę gęsty śnieg i szalała burza. Wiatr miał szybkość 120 km. na godzinę.

WEZWANIA RADIOWE

Wszystkie rozgłośnie bułgarskie i greckie nadają w językach: greckim, bułgarskim i serbskim wezwania do ludności, aby natychmiast komunikowała najbliższym posterunkom policyjnym każdą najdrobniejszą nawet wiadomość o polskim samolocie. Ostatni raz widziano polski „Douglas" w trójkącie między miastami Petricz i Święty Wracz oraz granicą jugosłowiańską.

Obok specjalnych ekspedycji w poszukiwaniach biorą udział dwa polskie samoloty komunikacyjne typu Fokker, pilotowane przez pilotów: Tadeusza Karpińskiego i Burzyńskiego.

USZKODZENIE RADIOSTACJI?

SOFIA, 25. 11. Brak wiadomości o polskim samolocie „Douglas" nasuwa przypuszczenie, że radiostacja pokładowa samolotu została uszkodzona. Sprawne działanie stacji radiowej zależne jest od dokładnego funkcjonowania szeregu bardzo precyzyjnych przyrządów, jak lampy, kondensatory i t. p. Mimo że stacje wyposażone są w specjalne amortyzatory wstrząsów mogło nastąpić uszkodzenie, któregoś z delikatnych elementów.

W wypadku uszkodzenia radiostacji, pilot Dmoszyński krążył prawdopodobnie przez pewien czas w miejscu, aby stwierdzić rodzaj uszkodzenia, a następnie, o ile nie dało się ono naprawić, wyszukał odpowiednie miejsce do lądowania. Ze względu na szalejącą na trasie burzę śniegową, pilot nie mógł lecieć bez radiostacji.

TRUDNE WARUNKI POSZUKIWAŃ

SOFIA, 25. 11. W związku z zaginięciem polskiego samolotu komunikacyjnego, do godziny 13-tej brak było jakichkolwiek wiadomości o zaginionym płatowcu. Łańcuchy górskie położone na południe od Sofii, jak Perim, Rodop i inne, przeszukiwane są przez liczne patrole wojskowe i policyjne. Poszukiwania są jednak utrudnione przez fatalne warunki atmosferyczne. Góry spowite są gęstymi chmurami, a na całym terenie padają deszcze.

Żona pilota Dmoszyńskiego odleciała w czwartek o g. 8.30 samolotem pasażerskim do Bukaresztu, gdzie czekać będzie wiadomości o wynikach poszukiwań.

SOFIA, 25. 11. Do godz. 17-tej brak jest nadal jakichkolwiek konkretnych meldunków o losach zaginionego samolotu polskiego. Liczbę ekspedycji ratunkowych zwiększono do 6-ciu. Niezależnie od prac ekspedycji ratunkowych, 4 samoloty polskie i zagraniczne oblatują teren, na którym mogło nastąpić przymusowe lądowanie „Douglasa".

Skrzyżowanie perzu z pszenicą

daje zboże o kłosach długości 30 cm.

Drogi propagandy komunistycznej w Polsce

LUBLIN, 25. 11. (koresp. własna). W lubelskim procesie komunistycznym zeznawał sprowadzony z więzienia niebezpieczny komunista Okonowski. Okonowski stwierdza swą pracę na terenie Lublina w komitecie dzielnicowym w okresie gdy przyszły z centrali dyrektywy w sprawie odbudowy TUR-u.

Okoniewski Lewicką znał pod pseudonimem „Halina". Była ona łączniczką między komitetem miejskim a okręgowym. Świadek mówił żydowce Bierównej, która była sekretarką MOPR-u. Otóż na jednym z licznych zebrań, gdy omawiano sprawę zdrady „Witolda", Bierówna żądała stanowczo wydania natychmiastowego wyroku śmierci.

MOPR bardzo żywo interesował się terenem lubelskim, bo — po znanych wypadkach krakowskich — natychmiast przybył z Warszawy funkcjonariusz MOPR-u, który na specjalnym posiedzeniu u Goldfingera polecił zorganizować akcję protestacyjną, na co wręczył Bierównie 150 zł., zalecając jednocześnie energiczne organizowanie masówek we wszystkich legalnych organizacjach robotniczych.

Wkrótce komitet centralny nadesłał z Warszawy 800 zł. na prace techniczne.

Zeznający skolei świadek — Durakiewicz wzbogaca materiał, obciążający oskarżonych. Do komuny został wciągnięty w 1935 r..

Bienia i Karczewskiego świadek poznał w świetlicy, prowadzonej przez Woźniakównę. Świetlicę tę sam świadek nazywa „spelunką komunistyczną". Tutaj bowiem organizowano referaty i mieściła się „technika" komuny.

Durakiewicz początkowo miał wiele objekcji co do gospodarki Rosji Sowieckiej. „Opiekunowie" jego tłumaczyli mu m. in., że w Rosji Sowieckiej dokonano skrzyżowania perzu z pszenicą i tą drogą otrzymano gatunek pszenicy o kłosach długości 30 do 40 cm. Osiągnęło się to zaś dzięki zastosowaniu kolektywizacji.

Świadek opowiada historię reaktywowania TUR-u, co stało się zgodnie z wytycznymi VII kongresu kominternu. Na zebraniach TUR-u wygłaszano referaty komunistyczne. Podczas zebrań pełno zawsze było żydów, których darzono szczególnymi względami.

W obecności prokuratora

poderżnął sobie gardło

(JK) Chełm stał się ostatnio terenem wstrząsającego samobójstwa bezrobotnego.

Do prokuratora w Chełmie zgłosił się niejaki Aleksy Łyś ze wsi Ignatów (pow. chełmski). Prosił on o jakąkolwiek pomoc, otrzymawszy zaś odpowiedź odmowną, błyskawicznie wyciągnął brzytwę i — nim ktokolwiek zdołał mu przeszkodzić — poderżnął sobie gardło.

Wypadek ten wywarł na wszystkich wstrząsające wrażenie.

PODRÓŻUJ SAMOLOTEM

KOLCE BEZ RÓŻ

POKAZÓWKI

W Tarnowskich Górach urządza się pokazową kopalnię. Wszystko tam będzie super - nowoczesne, zmotoryzowane, porządne, wycieczkowicze będą mogli zwiedzać tylko tę kopalnię — do prawdziwych wara!

W Sosnowcu jest pokazowe mieszkanie robotnicze. Kieruje się tam turystów, za jedne 20 gr. mogą się zorientować jak żyje robotnicza rodzina w Zagłębiu.

Należałoby jeszcze utworzyć pokazowy urząd. Będzie tam można zobaczyć, jak pokazowy urzędnik wydatnie pracuje, jak pokazowy szef sprawnie załatwia interesantów i uszczęśliwia ludność.

Założyć w Wilnie pokazowy bruk, w Łodzi pokazową kanalizację, w Warszawie pokazowy samorząd. A rzeczywistość będzie sobie spokojnie po dawnemu. (kol.)

ULICE WARSZAWY

Podobno magistrat warszawski nosi się z zamiarem nowego przemianowania ulic. Ulica Francuska na — Niemiecką. Ulica Biała na ulicę — Prasy. Ulica Matejki na — Beznadziejną. Żabia — na Poselską, Senatorska na — Cichą.

Ul. Ślepa na ulicę — Biurokracji. Ulica Głucha na ulicę — Rządową. Browarna na — Wieniawy Długoszowskiego. Ul. Śliska na — Adama Koca. Ulica Przeskok na — Profesora Bartla i Wiejska na — Galicy.

(„Polonia").

Zbereźnictwa...

TYLKO RAZ

Czytelnicy gazet wyrobili już sobie zdanie o tak zwanym „Komitecie Nieinterwencji" w Londynie. Zbiera się ten komitet dosyć często, obraduje całymi godzinami, jedni gadają, drudzy gadają a żadnego skutku nie ma. Do Hiszpanii, jak płynęły wojska sowieckie i włoskie tak płyną nadal.

To też nikt już prawie nie czyta tasiemcowych sprawozdań z obrad tego gadającego komitetu, gdyż są bardzo długie i przypominają coraz bardziej przelewanie z pustego w próżne.

Ale oto nastąpił wyjątek raz, jeden jedyny raz, komitet nieinterwencji obradował bardzo sprawnie i szybko, ba nawet w tępie galopady.

Dlaczego?

Oto co pisze o tym „historycznym" już posiedzeniu PAT:

Obrady dzisiejsze cechował szczególny pośpiech, ze względu na to, że biorący udział w podkomitecie ambasadorowie zaproszeni są wszyscy na bankiet do pałacu Buckingham, wydany przez króla Jerzego na cześć króla Leopolda. To też w ciągu godziny cały porządek dzienny został załatwiony.

Jaka szkoda, że nie urządza się takich bankietów każdego dnia, w którym obraduje Komitet Nieinterwencji. Możeby już dawno uchwalono wreszcie coś konkretnego.

B. REZA

2 tys. pocisków padło na Madryt

PARYŻ, 25. 11. Agencja Havasa donosi, iż wojska gen. Franco bombardowały gwałtownie wczoraj Madryt. Na miasto padło przeszło 2000 pocisków. W późnych godzinach wieczornych rozegrały się zacięte walki na odcinku miasta uniwersyteckiego.

Zamiast wieńca

20 złotych na bezrobotnych zamiast wieńca na trumnę ś. p. kol. Teofila Jeziorowskiego składa kierownictwo oddziału robotniczego b. O. N. R.

Zamknąć dostęp żydów do adwokatury!